Nr. 59. Kraków, sobota 1 marca 1902. Rocznik XI.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Bracka 15.

Telefon Nr. 396.

Wszelkie listy i przesyłki pieniężne należy adresować do Redakcyi lub Administracyi „Naprzodu“, Kraków, Bracka 15.

Redakcya rękopisów nie zwraca, korespondencyj bezimiennych nie uwzględnia, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

# NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Numer pojedynczy 8 halerzy. Numer poniedziałkowy 4 halerze.

Wychodzi codziennie o godz. 8 rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Do nabycia w Administracyi, ul. Bracka l. 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

**Prenumerata** wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 80 hal., rocznie 18 kor. — Z a d o s t a w ę d o d o m u dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W A u s t r y i: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W N i e m c z e c h: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu t y g o d n i o w a prenumerata 40 hal.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — **Nadesłane** od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 halerzy za każdy raz. — **Załączniki** (prospekty i t. d.) przyjmuje się za ceną 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy n a p r z ó d nadesłać.

## Czas odnowić przedpłatę!

**Prenumeratorów „Naprzodu“ upraszamy o rychłe odnowienie przedpłaty na luty, celem uniknięcia przerwy w doręczaniu dziennika. Nowo przystępujący abonenci otrzymają bezpłatnie początek drukującej się w naszym felietonie powieści Williama Morrisa „WIEŚCI Z NIKĄD“.**

**Prenumerata wynosi na miesiąc marzec**

bez doręczania do domu . . . . . K 1·60
z doręczaniem do domu lub z przesyłką pocztową . . . . . . . K 2·—

**Administracya.**

Pr. III. 41/2/2. C. k. sąd krajowy, jako prasowy, na wniosek c. k. prokuratora państwa po myśli § 493 u. k. orzekł, że zamieszczone w N-rze 54 czasopisma „Naprzód“ z dnia 24 lutego 1902 artykuły pod tytułem: I. „Z dnia — **„Co znowu wlazło w krakowskiego cenzora?“** całe, strona 1. II. „Wolne listy“ w ustępach 1) „Przecież to nie byli cenzorzy“ od „Zapewne tak samo“ do „zostali zbawieni“, 2) **„Wawel a akcyza“** całe, 3) **„Dzielny Wiluś i dumny Jasio“** całe, 4) **„Prokurator a barometr“** całe, strona 1 i 2. III. „List poety Mackara do pruskiego arcybiskupa“ od „Pana jak i pańskich poprzedników“ do końca, strona 2. IV. **„Ośmnasta ofiara wściekłego psa“** całe, strona 2, łam 3 V. **„Ilustracya do mowy Welsersheimba“** całe, strona 2, łam 3 i 4, zawierają znamiona występków ad I. z § 300 uk. i § 24 ust. pras. z dnia 17/12 1862 L 6 Dzpp., ad II. 1) z § 300 uk., ad II. 2) z § 491 uk., ad II. 3) z §§ 491, 494 lit. a. uk., ad II 4) z § 300 uk. i z § 24 ust. z 17/12 1862 L. 6 Dzpp., ad III. z § 302 uk, ad IV. z § 300 uk., ad V. z art. IV. i VIII. ustawy z 17/12 1862 N. 8 Dzpp., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów, zatwierdza się zarządzoną przez c. k. prokuratoryę państwa konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczonym, albowiem w artykułach pod I., II. 4) i IV. autor przez łżenie i wyszydzanie pobudza **do pogardy i nienawiści przeciw c. k. prokuratorowi państwa w Krakowie** ze względu na tegoż urzędowanie, zaś w artykułach I. i II. 4) nadto omawia i przedstawia treść artykułów, które już poprzód konfiskacie uległy, w artykale II. 1) autor **przez łżenie i wyszydzanie podaje w pogardę c. k. prokuratora państwa we Lwowie,** w artykule II. 2) autor, przypisując **ks. kardynałowi Puzynie,** a w artykule II. 3) także **cesarzowi niemieckiemu Wilhelmowi pogardliwy sposób myślenia** na publiczne urągowisko ich wystawia, w artykule III. autor pobudza do nieprzyjaznych czynów przeciw klerowi rzymsko-katolickiemu, wreszcie w artykule V. autor przez szyderstwa i niezgodne z prawdą przedstawianie pobudza do pogardy i nienawiści przeciw c. i k. armii, oraz w ciągu toczącej sprawy karnosądowej pozwala sobie omawiać moc i wartość środków dowodowych; przekręca wyniki dochodzenia karnego w sposób, mogący wywrzeć wpływ na opinię publiczną, uprzedzający ostateczny wyrok sądowy.

Równocześnie na wniosek c. k. prokuratoryi państwa stosownie do przepisu § 20 ust pras. poleca się redakcyi czasopisma „Naprzód“, aby uchwałę tą w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie takowego pod rygorem skutków z § 21 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. C. k. sąd krajowy, jako prasowy, Kraków, dnia 26 lutego 1902. Morelowski.

# Z DNIA.

Kraków, 28 lutego.

### Dyskusya budżetowa.

Po 5-letnich rządach § 24 po raz pierwszy toczy się w parlamencie austryackim szczegółowa dyskusya budżetowa. W dyskusyi szczegółowej nad budżetem otwiera się posłom szerokie pole do obrony interesów ludności przy każdej pozycyi preliminarza, t. j. we wszystkich dziedzinach życia politycznego i ekonomicznego.

Oczywiście posłowie burżuazyjni bronią tu przeważnie tylko swych interesów partyjnych. Natomiast posłowie socyalistyczni nie opuszczają ani jednej ważniejszej rubryki budżetu, aby w każdej sprawie przedstawić interes ludu pracującego i wykazać, o ile polityka klas rządzących jest temu interesowi przeciwną i samolubną.

Posłowie z Koła polskiego korzystają z dyskusyi szczegółowej tylko w tym celu, aby okazać swą lojalność wobec tronu. Członek Koła polskiego H e n z e l referował o wydatkach na utrzymanie dworu cesarskiego, a hr. D z i e d u s z y c k i bronił tych wydatków. Jest to mile widziane u góry i bywa wynagradzane orderami.

Natomiast t. zw. demokraci z Koła polskiego milczą dotąd jak zaklęci, mimo iż wedle nowego statutu Koła w o l n o im w szczegółowej dyskusyi budżetowej zabierać bez poprzedniego zezwolenia ze strony większości Koła. Żaden z nich nie zabrał głosu nawet przy funduszu dyspozycyjnym. Fundusz ten oddany jest do dowolnego rozporządzenia rządowi; z tego funduszu utrzymuje rząd szpiegów, płaci subwencye gazetom gadzinowym i ponosi koszta tajnych machinacyj politycznych, nie zdając z niego rachunków. Trzeba więc mieć zupełne zaufanie do rządu, jeżeli mu się daje do ręki taki fundusz. Socyaliści naturalnie przemawiali i głosowali przeciw temu funduszowi i o mało, a fundusz ten byłby został skreślonym; na szczęście dla rządu istnieje jeszcze Koło polskie, które dostarczyło potrzebnej do uchwalenia ilości głosów. Koło polskie, jak wiadomo, ma „zaufanie“ do każdego rządu...

Tylko poseł śląski dr. M i c h e j d a odważył się przy funduszu dyspozycyjnym powiedzieć kilka śmielszych słów o ucisku narodowościowym na Śląsku. Ale cóż z kiku pięknych słówek p. Michejdy, kiedy on sam siedzi w Kole polskiem, które głosuje za funduszem dyspozycyjnym i wogóle każdemu rządowi idzie na rękę, chociażby ten rząd wcale nie uwzględniał najważniejszych interesów polskiej ludności.

Wytknął też to p. Michejdzie tow. poseł D a s z y ń s k i. Zresztą szlachcice z Koła polskiego zaraz porządnie zmyli głowęMichejdzie za to, że wogóle mówił o stosunkach śląskich.

W całej dotychczasowej dyskusyi szczegółowej nad budżetem największe wrażenie wywarła mowa tow. posła D a s z y ń s k i e g o, który przy wydatkach wspólnych monarchii omówił zagraniczną politykę Austryi. Wykazał on, że rząd nie broni interesów robotników austryackich, a w szczególności polskich, pracujących za granicą, omówił skandal z Morskiem Okiem i wystąpił zupełnie bez ogródek przeciw polityce przychylnej Rosyi, prowadzonej kosztem prześladowań młodzieży polskiej w Galicyi. Bardzo rzadko wogóle daje się w parlamencie austryackim słyszeć coś o polityce zagranicznej, którą burżuazyjni posłowie omawiają tylko w ciasnem kółku w delegacyach. A już takiego stanowczego wystąpienia przeciw R o s y i, jak w ostatniej mowie tow. posła Daszyńskiego, nie słyszano jeszcze nigdy w parlamencie austryackim. Odpowiedź dra Körbera nie zdołała osłabić siły argumentów tow. posła Daszyńskiego.

Śmiało można powiedzieć, że jedynie mówcy socyalno-demokratyczni wznoszą dyskusyę budżetową na poziom, odpowiadający godności parlamentu.

# Wolne listy.

### Potrójne wykształcenie.

Dowiadujemy się, iż „Czas“, nie poprzestając na zgromieniu programu samokształcenia, podanego przez „Promień“, zamierza ogłosić własny poradnik, zawierający najcelniejsze, zdaniem jego, dzieła naukowe. Szczęśliwy przypadek pozwala nam już dzisiaj opublikować lwią część tego poradnika, na który składają się rzeczy następujące:

**Nauki przyrodnicze.**

„Kompletne bankructwo wszystkich systemów, zwanych naukowymi“. Napisał ks. hr. Gawroński T. J.

„Darwin, jako nieuk i samochwalca“. Napisał ks. Mazgaj, katecheta.

„Darwinizm, jako teorya przestarzała i masońska“. Napisał ks. Grzegorz, bernardyn.

„N a j n o w s z e teorye kosmogoniczne, czyli 7-ro dni stworzenia wedle „Genezy“, z wyjaśnieniami i wiarygodnemi rycinami“. Na użytek młodzieży szkolnej opracował ks. Figiel.

**Historya i literatura.**

Dział nauk historycznych wraz z literaturą opracowują popularnie dla młodzieży redaktorowie porannego (popularnego!) „Czasu“. Dotyczas rozporządzają oni już następującemi pracami:

„Niespożyte zasługi konserwatystów galicyjskich“.

„Konserwatyzm, jako jedyna droga do prawdziwego, czyli rozsądnego postępu“.

„Szanujcie pomniki wielkich ludzi! (Hr. Agenor Gołuchowski, jako mąż opatrznościowy)“.

„Nierozerwalne węzły krwi, czyli 5 ćwierci wieku pod panowaniem monarchów rosyjskich, począwszy od usynowienia nas przez J. C. Mość Imperatorową Katarzynę Wielką, aż do zupełnego zbratania się polsko-rosyjskiego za rządów cesarza Mikołaja Łaskawego“.

„Dwaj najwięksi Potoccy: Hr. Szczęsny i hr. Andrzej“.

„Czyje utwory poetyczne są sokiem malinowym? (Fragment z wykładów uniwersyteckich Jego Ekscelencyi hr. St. Tarnowskiego)“.

Do tego działu (pod rubryką: Historya) poleca redakcya „Czasu“ i prace księży katechetów: Fijołka i Załepki p. t.

„Ile siarki zużytkował Stwórca na spalenie Sodomy?“. Według własnych wyliczeń skreślił ks. Fijołek.

„Św. Porfiryusz, nawracający jednem kazaniem na bezludnej wyspie 50.000 ludzi, nie rachując kobiet i dzieci“. Ku zbudowaniu wiernych opisał ks. Załepka.

**Hygiena i nauki lecznicze.**

„Zbiór znanych przypadków cudownego wyleczenia po zażywaniu bibułek ks. Siedleckiego“. Na podstawie opowiadań babki z kruchty kościoła św. Wojciecha. Zebrał i opublikował ks. K. M.

**Nauki społeczne.**

Falsze Gabryela (sic!) Marxa, napisał D..a. (Odbitka z artykułów drukowanych w rannym „Czasie“).

**Estetyka i historya sztuki.**

„Dlaczego na Wawelu, gdzie znajdują się trofea tureckie, nie może być witraży niemieckich?“ Napisał Miłośnik sztuki.

(Ciąg dalszy nastąpi przy sposobności).

WILLIAM MORRIS.

# WIEŚCI Z NIKĄD.

41)

Jedno tylko żywili pragnienie: zmusić „buntowników“ do jakiegoś kroku. Nazajutrz — a był to trzeci dzień strajku — uwięzieni członkowie Komitetu, zawezwani znów przed urzędujących, zostali przyjęci z wyszukaną grzecznością, niby posłowie czy ambasadorzy, a nie więźniowie. Jednem słowem władze otrzymały rozkaz z góry, a przedstawiciele ich, wypowiedziawszy długą, idyotyczną mowę, napisaną może kiedyś przez Dickensa w przystępie ironicznego humoru, wrócili więźniom swobodę, a ci oczywiście ruszyli natychmiast na miejsce zborne i zwołali posiedzenie. Był też najwyższy czas. Tego trzeciego dnia bowiem masy ludowe istotnie były w najwyższym stopniu wzburzone.

Gdyby się coś podobnego zdarzyło było kilka lat wstecz, kiedy chlebodawcy uchodzili jeszcze za naturalnych władców ludu, a najuboższy i najciemniejszy nędzarz przez nich wyzyskiwany, zmuszony był jednak szukać u nich pomocy — wypadki te byłyby w gruzy zwaliły cały gmach społeczeństwa. Jednakowoż długi szereg lat, w ciągu których robotnicy nauczyli się gardzić swymi władcami, a wyzwoliwszy się ze stanu zawisłości od nich, zaufanie swe zwrócili ku przywódcom nielegalnym, wysuniętym na front przez panujące stosunki.

Wrażenie, jakie wywarło wszędzie uwolnienie Komitetu, dało rządowi chwilę wolną do namysłu; wieść ta bowiem została z największą radością przyjęta przez robotników, a także klasy zamożne widziały w niej odroczenie ostatecznej zagłady, której się coraz więcej obawiały wobec widocznej słabości rządu. A w danej chwili słabość ta zdawała się przyspieszać proces rozkładu, którego zresztą nie byłaby zdołała powstrzymać żadna siła ani energia.

Rząd nie tracąc więc czasu, postarał się co rychlej wejść w stosunki z Komitetem, bo w nim właśnie musiał przedewszystkiem myśleć o niebezpieczeństwie najbliższem. Wysłał tedy swego zaufanego do mężów, którzy zawładnęli byli umysłami ludu. Nie potrzebuję się teraz wdawać w szczegóły zawieszenia broni (bo tem było w istocie) pomiędzy temi dwiema dostojnemi, układającemi się z stronami: rządem państwa Wielkiej Brytanii z jednej, a garścią robotników (jak ich wówczas nazywano) z drugiej strony. Skończyło się na tem, że wszystkie konkretne żądania ludu zostały uwzględnione. Teraz wiemy, że większa część tych żądań nie była godna walki. Wówczas jednak żądania te posiadały ogromną doniosłość, jako objawy buntu przeciw niedomogom systemowi życiowemu, który się począł rozpadać w gruzy. Jedno jednak żądanie miało znaczenie doniosłe i bezpośrednie; rząd też wszelkiemi siłami starał się je zatuszować, lecz ponieważ przedstawiciele partyi przeciwnej także nie byli głupcami, więc ostatecznie musiał je także zaakceptować. Chodziło mianowicie o zatwierdzenie i nadanie sankcyi prawnej Komitetowi bezpieczeństwa publicznego, oraz wszystkim innym organizacyom, rozwijającym się pod jego kierunkiem. Obejmowało to oczywiście żądanie podwójne; po pierwsze: amnestyę dla „buntowników“, których bez wyraźnego aktu wojny domowej nie wolno było atakować; powtóre: kontynuacyę zorganizowanej rewolucyi. Na jednym tylko punkcie rząd przeprowadził swe żądanie, a mianowicie co do nazwy organizacyi. Odrzucono tedy groźną nazwę rewolucyjną, wprowadzając natomiast szczególne miano: „Biuro pośrednictwa i jego urzędy miejscowe“. Pod tem mianem organizacya ta stała się przywódczynią ludu w wojnie domowej, która nastąpiła niebawem.

— Jakto? — zawołałem przerażony — więc mimo wszystko wojna domowa trwała dalej?

— Naturalnie — potwierdził stary Hammond. — A w istocie to owa sankcya prawna umożliwiła tę wojnę, odbierając jej charakter rzezi z jednej, a niezwalczonej wytrwałości i biernego oporu w formie strejków z drugiej strony.

— Czy nie moglibyście mi powiedzieć, w jaki sposób prowadzono wojnę? — spytałem.

— Owszem — odpowiedział. — Posiadamy dokumenty o całym przebiegu tej sprawy, które mogę wam streścić w krótkości. Jak już wspomniałem, wsteczniey nie mogli polegać na szeregowcach; oficerowie natomiast byli na wszystko gotowi, gdyż z małymi wyjątkami była to najgłupsza klasa ludności w całym kraju. Cokolwiekby rząd uczynił, znaczna część obywateli warstw najwyższych i średnich była zdecydowana zorganizować kontrrewolucyę, albowiem komunizm, który wówczas zaczął podnosić głowę, wydawał się im w najwyższym stopniu nieznośnym. Bandy młodych ludzi, jak owi maroderzy, plądrujący podczas wielkiego strejku, o których wam mówiłem, uzbrajały się, odbywały ćwiczenia wojskowe i przy każdej sposobności szukały na ulicach bójki z robotnikami. Rząd ani nie pomagał owym awanturnikom, ani im nie przeszkadzał, spokojnie tylko obserwował w nadziei, że się z tego coś wywiąże. Ci „przyjaciele porządku“, jak ich zwano, mieli początkowo pewną przewagę, która ich znacznie ośmieliła; wielu oficerów armii regularnej dawało im pomoc, dostarczając przytem wszelkich środków amunicyi. Taktyka tych „przyjaciół porządku“ na tem polegała, że strażą swą otaczali wielkie fabryki, tak np. razu pewnego zajęli cały Manchester, o którym wam już opowiadałem. W całym kraju prowadzono wojnę nieregularną z różnem powodzeniem, aż nakoniec rząd, który dotychczas zdawał się ignorować całą walkę, lub traktować ją jako mało ważne zamieszki, stanowczo się oświadczył za „przyjaciółmi porządku“ i połączywszy z nimi wszystkie siły armii regularnej, jakiemi tylko rozporządzał, czynił rozpaczliwe wysiłki, by opanować „buntowników“, jak teraz znów nazywano robotników i jak oni sami się też nazywali.

Było jednak za późno. Wszelka myśl o pokoju na podstawie kompromisów była z obu stron wykluczoną. Wyjście było tylko jedno: albo absolutna niewola dla wszystkich, z wyjątkiem klas uprzywilejowanych, albo system życiowy, oparty na równości i komunizmie. Lenistwo, beznadziejność, można nawet rzec tchórzostwo ostatniego stulecia — musiało ustąpić silnemu, nieugiętemu heroizmowi wybitnie rewolucyjnej epoki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Smutne cyfry.

Przemyśl, 27 lutego.

Wedle urzędowych wykazów aresztowano w miesiącu styczniu 21 żołnierzy i podoficerów X korpusu za następujące zbrodnie:

**I. Za znęcanie się nad żołnierzami.**

Antoni Horky, 1 pułk dragonów, wachmistrz; Jan Słanina, 3 pułk ułanów, plutonowy; Jan Koźniak, 6 pułk ułanów, plutonowy; Teodor Kędzior, 3 pułk ułanów, plutonowy; Franciszek Zen, 10 pułk piechoty, plutonowy; Antoni Kudernack, 1 pułk drag., plutonowy; Antoni Haratonik, 10 p. piechoty, plutonowy; N. Molnar, 8 pułk huzarów, kapral; N. Peszko, 10 p. piechoty, kapral.

**II. Dezercya i nieprawne użycie broni poza służbą.**

N. Bojanowski, Train-Depót, plutonowy.

**III. Zgwałcenie.**

N. Szczurek, kapral żandarmeryi; N. Zarzycki, 3 pułk ułanów, ułan.

**IV. Pijaństwo w służbie.**

Stanisław Beck, komendant posterunku żandarmeryi; N. Stelmach, kapral żandarmeryi.

**V. Zbrodnia kradzieży.**

Rojek, trębacz dywizyjny; Samoit, frajter 18 p. obr. kraj.; Fedonyn, frajter 9 p. p.; Hul, frajter 18 p. obr. kraj.; Swoboda, kierownik patroli (frajter), 8 pułk dragonów; Hanzel, szeregowiec 89-go pułku piechoty; Gabanus, kanonier 28 pułku dywizyjnej artyleryi.

# Przegląd polityczny.

= **Powoływanie do służby wojskowej jako środek przeciw strejkom.** Gdy socyaliści włoscy, głosując przeciwko rządowemu kandydatowi na prezydenta Izby poselskiej, przyczynili się do dymisyi Zanardellego, dziwiono się, iż nie poparli rządu, który w mowie tronowej zapowiadał parę reform postępowych. Mówiono wówczas, iż posłowie socyalistyczni chcieli ukarać gabinet za jego podejrzane zachowanie się wobec zapowiadanych strejków. Fakta nie kazały na siebie długo czekać. Parę dni temu „Temps“ paryski, mający dobre informacye polityczne, oświadczył, iż krążą pogłoski, że rząd we Włoszech dla niedopuszczenia do powszechnego strejku kolejarzy postanowił powołać wszystkich kolejarzy rezerwistów do szeregów, ażeby poddać ich dyscyplinie wojskowej. .Obecnie ten projekt został już ogłoszony publicznie. Znamiennem jest, iż gdy w r. 1898 z powodu strejku w Medyolanie użyło perfidnego środka „militaryzacyi“ personalu kolejowego reakcyjne ministerstwo Pelloux, byli Zanardelli i Giolitti w liczbie pierwszych, którzy napiętnowali takie postępowanie rządu. A teraz sami poszli tą drogą owi postępowi liberałowie. Różnica tylko ta, iż obecnie kolejarzom rezerwistom ma być podobno wypłacany żołd, co, jak oblicza „Temps“, kosztować będzie skarb dziennie 60.000 fr.

# Z literatury i sztuki.

**Popularyzowanie sztuki.** Popularne wieczorki literackie „Uniwersytetu ludowego“ we Lwowie, cieszą się zasłużonym sukcesem, sala szczelnie zapełniona publicznością, na estradzie artyści i artystki sceny lwowskiej, mija 1 1/2 godziny przeżytych w świecie poezyi, w świecie piękna i sztuki, a cisza podczas wygłaszania dzieł jak na nabożeństwie. Niezwykle udałym nazwać można wieczór „O zatopionym dzwonie“ Hauptmana.

Rozpoczyna rzecz p. Libański, streszczając ideę baśni, objaśniając dzieło sztuki, w którem poeta splata po mistrzowsku postaci ludzkie i symbole potęg duchowych, wprowadza nas w swój świat zaklęty, porywa czarem, budząc najgłębsze tęsknoty dusz ludzkich.

Mistrz Henryk, bohater sztuki, to nie tylko jednostka, to obraz nas samych; to co go dręczy, co raduje, jego porywy i zwątpienia, przepełniają dusze tysięcy i tysięcy... dzisiejszego pokolenia.

Głos potężny, czysty „nowego dzwonu“, który dźwięczy w duszy mistrza, którego nie umie wcielić w dzieło, ten dźwięk tak wszechpotężny, że zmusi do zamilknięcia wszystkie dzwony wszystkich kościołów dawnych, ten dźwięk odzywa się w tysiącach dusz, i w tysiącach dusz budzi takie zwątpienie, gdy zadźwięczy głos zatopionego dzwonu w dolinach, jak w sercu mistrza Henryka. „Obco i swojsko“ mu na szczytach, „obco i swojsko“ na dolinach. Przez myśli i dusze współczesne przechodzi ten sam zgrzyt, jak gdyby głos pękniętego dzwonu: rwą się do nowych światów, a on ciągnie ich do dawnych... Mistrz Henryk jednak konając przeczuwa... widzi słońce! nie nadarmo walczył i cierpiał.

Tak tęsknota hebrejskich proroków przeczuwała słońce ducha — zbawiciela, zwiastuna miłości wszechludzkiej...

W dalszym ciągu streszcza p. Libański części dramatu, poczem śród głębokiej ciszy zasłuchanego audytoryum czyta p. Bednarzewska z przejęciem rolę „Rusałki“ (jednę z najlepszych ról artystki); mistrza Henryka interpretuje znakomicie p. Stanisławski.

Nie miejsce tu podawać treść sztuki, znanej zapewne czytelnikom. Warto jednak zaznaczyć, że przeplatany streszczaniem i dopełniany addaniem ról Henryka i Rusałki, cały utwór wywarł potężne wrażenie, całość dzieła wystąpiła plastycznie prawie.

Ulubioną artystkę i jej partnera nagrodzono burzą serdecznych oklasków. Następne środy obejmuje p. Orkan, a „Uniwersytet ludowy“ zapozna nas przy współudziale uprzejmych artystek i artystów sceny lwowskiej i życzliwości dyrektora Pawlikowskiego, w ten sposób pouczający, z dziełami Ady Negri, Konopnickiej, Niemojewskiego, Staffa i wielu innych nowoczesnych poetów. *F. P.*

# Z sali sądowej.

**Ehrenberg-Jasnogórski** miał stanąć wczoraj przed trybunałem sędziów przysięgłych w Krakowie, jako oskarżony o obrazę czci burmistrza z Sędziszowa, p. Natana Loewa, popełnioną przez wydrukowanie w „Jego głosie“ z faktami niezgodnej i zupełnie kłamliwej notatki, iż Loew, jako naczelnik zboru izraelickiego, żądał opłaty grubych sum na rzecz kahału, że fundusze kahalne marnotrawił, tak iż starostwo poleciło mu złożyć rachunki i wdrożono przeciw niemu śledztwo karne. Przed kilku dniami, chcąc uniknąć nowego skandalu, nadesłali Ehrenberg i Noskowski do pism miejscowych notaryalne oświadczenie, w którem stwierdzają, iż owa notatka od początku do końca była zełganą, zarzuty zaś przeciw p. Loewowi cofają i odwołują. Wobec tego oświadczenia sprawa upadła.

# KRONIKA.

**Kalendarzyk historyczny.** 1 marca. 1634. Moskale składają broń pod Smoleńskiem. — 1849. Görgej bije Austryaków. — 1861. Zniesienie poddaństwa w Rosyi. – 1864. List otwarty Lassala — 1871. Niemcy wkraczają do Paryża. — 1896. Klęska Włochów pod Aduą (wojna z Abisynią). — 1900. Burowie ustępują z pod Ladysmith do Glencoe — 1901 Parlament wiedeński obraduje nad wnioskiem socyalnych demokratów o zaprowadzenie 8-godzinnego dnia roboczego w górnictwie.

**Dziś w teatrze:** „Niech żyje życie“, sztuka w 5 aktach Her. Sudermana (nowość)

Niedziela: O godz. 3 po południu: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz histor. w 7 odsłonach Lasoty (popularne) — O godz. 7 wieczorem: „Niech żyje życie“.

---

**Spisy wyborców**, uprawnionych do głosowania na członków krakowskiej rady miejskiej, wraz z ogólnym spisem alfabetycznym wszystkich wyborców, podzielonych na trzy koła, względnie i oddziały wyborcze, będą wystawione do przejrzenia przez 14 dni, począwszy od 1 do 14 marca b. r. włącznie, od godz. 9 rano do 2 po południu w dni powszednie, w niedziele zaś i święta od godz. 11 do 12 przed południem, w miejskiem biurze prezydyalnem (gmach magistratu, I p., schody główne).

Reklamacye z powodu opuszczenia lub niewłaściwego zamieszczenia na liście, tudzież żądania o przeniesienia z jednego koła wyborczego do innego, należy wnosić do prezydyum magistratu w czasie od 1 do 14 marca br. włącznie. Reklamacye po tym terminie wniesione, nie będą uwzględnione. O reklamacyach, które w interesie reklamujących osób należycie mają być udokumentowane, rozstrzygnie ostatecznie w 8 dniach komisya, przez radę miejską z jej grona wybrana i ogłosi swą uchwałę w miejscu obwieszczeń urzędowych. Stosownie do zapadłych orzeczeń, od których niema odwołania, nastąpi natychmiast sprostowanie spisu wyborców. Sprostowane spisy będą podstawą do ułożenia listy wyborczej dla każdego koła, względnie oddziału wyborczego.

Dzień i miejsce wyborów w poszczególnych kołach w swoim czasie podane będą do powszechnej wiadomości.

**Wyjaśnienie.** P. prof. Bujwid nadesłał nam list, w którym oświadcza, że na prośbę p. Gizowskiego stwierdza, iż nie przypomina sobie, czy p. Gizowski starał się kiedyś o posadę asystenta w zakładzie hygieny, i prosi nas o zaznaczenie tego. Uczyniliśmy zadość prośbie p. prof. Bujwida w numerze czwartkowym. Dla usunięcia jednak nieporozumień, któreby mogły wyniknąć z naszej notatki o krakowskiej polityce wodociągowej, oświadczamy, że w niej absolutnie nie mieliśmy i nie mogliśmy mieć na myśli p. docenta dra Brunera.

**Poskutkowało!** Krakowski magistrat zdobył się wreszcie na odwagę niedotrzymania kontraktu umowy ze słońcem i już wczoraj w południe zarządził uprzątanie z rynku i ulic miasta efektownych kopców błotnistego śniegu, które tak długo były świadectwem troskliwości rajców o zdrowie mieszkańców, pieszcząc równocześnie wyrobiony smak estetyczny Krakowian.

**Dr. Włodzimierz Lewicki rehabilituje się.** Skutkiem artykułów „Naprzodu“, pomieszczonych w październiku i listopadzie r. z. postanowił p. Lewicki oczyścić się krótką drogą i w tym celu napisał list do towarzystwa dziennikarzy we Lwowie i do Izby adwokackiej w Krakowie, aby mu bezzwłocznie wystawili świadectwo moralności. Gdy wydział tow. dziennikarzy zamierzał zbadać bliżej zarzuty, wytoczone przez „Naprzód“, zrezygnował p. Lewicki szybko z świadectwa „moralności“.

Krakowska Izba adwokacka wdrożyła również śledztwo, wbrew woli petenta. Przesłuchany został p. Kornel Maślanka, podurzędnik kolejowy w N. Sączu i p. Józef Pilawski, podurzędnik kolejowy w Krakowie na okoliczność, 1) czy dr. Lewicki należał do spółki celem eksploatacyi zamku, wynalezionego przez p. Maślankę, 2) jakie pobrał wynagrodzenie i co zdziałał w tej sprawie.

Dziwnem jednak jest, że p. Lewicki nie zażądał wytoczenia śledztwa w sprawie brudnych geszeftów z Ehrenbergiem na niekorzyść Wątorskiego i Pilawskiego, w sprawie egzaminu adwokackiego, na poczet którego brał pieniądze od Wątorskiego, w sprawie biura emigracyjnego i parcelacyjnego i t. d. Należałoby wyjaśnić i te wszystkie brudne historye!

**Nr. 5 „Kolejarza“**, organu galicyjskich kolejarzy, wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: Krwawe zajścia w Tryeście. Z ruchu kolejarzy we Włoszech. Z sądu rozjemczego zakładu ubezpieczeń od wypadków. Z przestrzeni i warsztatów: korespondencye z Czerniowiec, Chabówki, Przemyśla, Kopyczyniec, Makowa, Mileszowiec. Numer zamyka obfita kronika. „Kolejarz“ wychodzi 2 razy na miesiąc w Krakowie pod redakcyą tow. Wiktora Bachowskiego i kosztuje kwartalnie 1 K 50 h. Redakcya i administracya: ul. Długa 34. Wszelkie listy i przesyłki pieniężne adresować należy do tow. Szczepana Kurowskiego, Kraków, Mikołajska 9.

**Z teatru** komunikują nam: Sada-Yacco, japońska Duse, wystąpi raz jeden w połowie bieżącego miesiąca na naszej scenie wraz z mężem swoim, znakomitym aktorem Kawakami, oraz towarzystwem aktorów japońskich. Dyrekcya zawarła już układ z impresaryem głośnej artystki.

**Nagrody im. Kochmana.** Dnia 27 bm. odbyło się we Lwowie w gmachu sejmowym posiedzenie komisyi konkursowej, powołanej do przyznania nagród z fundacyi Franciszka Kochmana, przeznaczonej dla literatów, dla dwóch dzieł w języku polskim, uznanych za najlepsze.

Komisya po dłuższej dyskusyi przyznała pierwszą nagrodę 2.000 koron drowi Piotrowi Chmielowskiemu za całą jego działalność, a zwłaszcza za dzieło pod tytułem: „Historya literatury polskiej“, a drugą 1.000 K przyznano Maryi Konopnickiej za całą jej działalność literacką.

Nagrodzeni nie przedłożyli wprawdzie żadnych prac, komisya jednak mogła, stosownie do warunków konkursu, przyznać nagrodę także temu, kto swego dzieła nie zgłosił do konkursu.

**Korupcya w lwowskiej korporacyi szynkarskiej.** Przełożonym lwowskiej korporacyi gospodnio-szynkarskiej jest od 12 lat p. Wojciech Łukawski; od 23 lat zasiada on również na krześle radzieckiem. P. Łukawski należy do najstarszych i najwybitniejszych filarów kołtuneryi lwowskiej, grupującej się koło „Strzelnicy“. Charakterystyka jego publicznej działalności posłużyć więc może pośrednio do scharakteryzowania kliki strzelnicowej.

Jak p. Łukawski spełniał swe obywatelskie obowiązki, świadczą stosunki panujące w lwowskiej korporacyi szynkarskiej pod jego rządami. Korporacya szynkarska liczy około 500 członków. Ponieważ stowarzyszenie znacznie mniej wydaje niż zbiera, zdawałoby się, że ma znaczny już majątek. Tymczasem nikt nie wie, czy majątek jaki istnieje, a do ksiąg członkowie wcale nie — a przynajmniej w bardzo małej liczbie tylko mają przystęp. Z tego powodu wydział korporacyjny na posiedzeniu dnia 13 lutego b. r. wybrał komisyę z poza swego łona, do której należeli pp. Nowakowski i Nowożeniuk, i polecił jej przeprowadzenie szkontrum ksiąg bodaj z ostatnich 3 lat, od roku 1898 do 1901. Komisya zabrała się raźno do roboty przy pomocy urzędników rachunkowych z namiestnictwa, ale już po trzech dniach robotę im przerwano. Mianowicie p. Łukawski i ci, którzy mu służyli za narzędzie, postarali się o to, iż zarząd na posiedzeniu dnia 20 z. m. poprzednią uchwałę zniósł, a komisyi i urzędnikom za dalsze szkontrowanie podziękował. Że było się czego obawiać, dowodzi argumentacya osławionego moralisty Janowicza, „że nie jest wskazanem, by obcy ludzie wglądali w księgi towarzystwa“. Łukawski zaś nie czekał wyniku szkontrowania i na tem samem posiedzeniu złożył mandat przełożonego. Przez dwanaście lat pan ten rządził w korporacyi, a na niespełna 20 dni przed walnem zgromadzeniem uczuł się nagle „zmęczonym“ i złożył rządy; również zrzekł się dalszej kandydatury do rady miejskiej.

Mimo to, że padła jedna ofiara książkowania w lwowskiej korporacyi szynkarskiej, w interesie szynkarzy, którzy składają wysokie wkładki na to, by p. Łukawski wbrew wyraźnemu brzmieniu ustawy brał roczną pensyę w kwocie 1200 kor. i by również tyle brał sekretarz korporacyi, domagać się należy ścisłego szkontrum ksiąg i kasy.

Sprawa ta znajdzie głośne echo na walnem zgromadzeniu korporacyi dnia 12 marca b. r. Władza powinna zająć się bliżej rządami pana Łukawskiego w korporacyi szynkarskiej.

---

**Szpieg.** Z Wiednia donoszą, iż onegdaj aresztowano tam przybyłego z Monte Carlo Rosyanina, nazwiskiem Korb, pod zarzutem szpiegostwa. Korb utrzymywać miał stosunki ze znanym szpiegiem Przyborowskim, który przed 2 laty uciekł z Wiednia. Korba osadzono w więzieniu śledczem.

**Arystokracya polska za granicą.** Do Londynu donoszą z Kapstadtu, iż aresztowano tam znaną awanturnicę księżnę Radziwiłłową za zbrodnię oszustwa, popełnioną przez fałszowanie weksli Cecila Rhodesa. Za staraniem adwokata wypuszczono ją na wolność za kaucyą 2000 funt. szterl. Ks. Radziwiłłowa była damą dworu królowej Augusty, kochanką Bismarcka, wreszcie kochanką Cecila Rhodesa, którego weksle fałszowała.

**Wiec kobiet w Krakowie.** W niedzielę 2 marca w sali amfiteatru Nowodworskiego o godz. 5 po południu odbędzie się ogólny wiec kobiet w celu poinformowania mieszkanek Krakowa o prawach, przysługujących kobietom przy nadchodzących wyborach do rady miasta, oraz o prawach politycznych, jakie mają kobiety w państwie austryackiem. Wzywamy na wiec ten wszystkie wyborczynie, a mianowicie: właścicielki domów, urzędniczki państwa, kraju, powiatu, gminy i instytucyj publicznych, wzywamy kobiety, posiadające tytuły doktorów i magistrów farmacyi, redaktorki, oraz te wszystkie, które opłacają tytułem podatku osobisto-dochodowego najmniej 32 K rocznie, które prowadzą przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, podlegające podatkowi zarobkowemu najmniej 10 K rocznie, przełożone i nauczycielki wszystkich zakładów naukowych, tudzież osoby, posiadające kwalifikacye do nauczania w szkołach publicznych. Oprócz właściwych wyborczyń, wzywamy wszystkie kobiety, aby jaknajliczniej na wiecu zgromadzić się zechciały, abyśmy wspólnie omówić mogły prawa wyborcze kobiet i naradzić się nad sposobami ich rozszerzenia. W imieniu komitetu przedwyborczego: Aurelia Drzewiecka, Anna Freegowa, Józefa Gebauer, Helena Witkowska, Marya Tesseyre, Stanisława Zamojska.

**O promieniach Roentgena i fotografii roentgenowskiej** odbywa od czwartku dr Klemensiewicz szereg wykładów z demonstracyami w lokalu wystawy fotograficznej w gmachu Nowodworskim przy ul. św. Anny o godz. 6 wieczorem. Do doświadczeń służy aparat, nadesłany przez Szczepanika; akumulatora elektrycznego udzieliła chętnie do prób komenda twierdzy.

O godz. 1/2 6 wieczorem odbywają się w lokalu wystawy próby z pancerzem kulotrwałym Szczepanika, poprzedzane wykładem inż. L. Sippla.

**„Kółko estetyków U. U. J.“** urządza w sobotę 1 b. m. o godzinie 3 po południu w gabinecie archeologii i historyi sztuki (Collegium Novum, parter) posiedzenie z porządkiem dziennym: 1. Odczyt kol Betta „O stylu Giotta“. 2. Dyskusya. 3. Wnioski i interpelacye. Goście mają wstęp wolny.

## Młodzież krakowska o Wrześni lwowskiej i prądach moskalofilskich.

Staraniem krakowskiego stowarzyszenia postępowej młodzieży „Ruch“ odbył się wczoraj w sali Johna ogólno-akademicki komers, którego obradom przewodniczył ak. Syruczek. O stanowisku młodzieży wobec ostatnich wypadków prześladowania młodzieży we Lwowie i Królestwie mówił ak. Żuławski, piętnując zachowanie się w tej sprawie przeważnej części prasy polskiej i owej „górnej“ warstwy szlacheckiej, która wierna starym tradycyom, płaszcząc się przed każdym rządem, uprawia propagandę trójlojalizmu. Wyrok wrzesiński i wywołane nim podniecenie uczuć patryotycznych chciała szlachta nadużyć do swych kastowych interesów i wszczepić w społeczeństwo polskie jad moskalofilstwa. A kiedy lwowskie demonstracye nadwerężyły stańczykowską robotę, znalazła sprzymierzeńca w obozie t. zw. „narodowej demokracyi“, której organ potępił demonstrującą młodzież. Narodowa demokracya, zbankrutowawszy na rzekomym rewolucyoniźmie, przerzuciła się na prawo i kokietuje ze stańczykieryą. Mówca stawia rezolucyę:

„Młodzież, zebrana na komersie ogólno-akademickim, potępia głoszoną przez pewną część społeczeństwa propagandę moskalofilską, widząc w tem objaw, mogący posłużyć do zohydzenia form konstytucyjnych i dążący do wyplenienia budzących się dążeń rewolucyjnych“.

Akad. Temnicki (Ukrainiec) omawia stosunek młodzieży do moskalofilów. Moskalofilizm, jako negacya narodowych dążeń ruskich, jest znienawidzonym przez rozumny i uczciwy ogół społeczeństwa ukraińskiego Pesymizm jest gruntem, na którym wyrasta ten trujący chwast. Ukraińcy wpajają w lud ruski przekonanie, że jego obowiązkiem jest bronić się przed zakusami moskalofilów, chcących wyzyskać dla swych celów ucisk ludu ruskiego przez polską szlachtę i biurokracyę. Młodzież ukraińska nie ma zaufania do władz polskich, które podczas wyborów każą strzelać do ludu i 600 studentów ruskich zmusiły do opuszczenia lwowskiego uniwersytetu. Zarówno ze względów politycznych jak i społecznych Ukraińcy zwalczać będą carat do ostatniego tchu.

W dyskusyi przemawiał ak. Kozicki, w bałamutny sposób wplątując w tok obrad wywód o „wyższości“ interesów narodowych nad społecznymi, czego dowodem ma być rzekomy antagonizm interesów proletaryatu polskiego i niemieckiego.

Ciętą odprawę dał mu ak. Majewski, wykazując pustość frazesu o solidarności wyzyskiwacza z wyzyskiwanym. Mówca przypomina marne stanowisko Koła polskiego w sprawie wrzesińskiej i zaszczytne wystąpienie niemieckiej socyalnej demokracyi. Narodowi demokraci, posługując się zużytą tandetą zamiast programu, spotykają się z zasłużonem lekceważeniem.

Po przemówieniach ak. Grossmana, Bolewskiego i innych, uchwalono olbrzymią większością postawioną przez ak. Żuławskiego rezolucyę.

# Sprawy gminne.

**Posiedzenie rady miejskiej**, zwołane na 27 bm., trwało zaledwie godzinę. Gdy poczęto obradować nad regulaminem wyborczym, ulotniło się nagle trzech radców, jakby na komendę i zdekompletowało posiedzenie. Nie ulega wątpliwości, że manewr

ten był z góry obmyślanym. Przebieg posiedzenia był następujący:

**Tramwaj elektryczny.**

R. Schwarz zainterpelował prezydenta o nieporządki, panujące na linii tramwajowej Rynek—Park krakowski. Wozy kursują tak nieregularnie i w takich odstępach czasu, że uniemożliwiają wprost korzystanie z nich.

Prezydent Friedlein odpowiedział, że regulamin ruchu nie jest jeszcze zatwierdzonym, wobec czego nie może przedsięwziąć energiczniejszych kroków. Uczyni jednak, co będzie w jego mocy, aby te nieporządki ustały.

R. Cyfrowicz konstatuje, że w czwartek kursowały zaledwie 2 wozy między Parkiem a Rynkiem.

**Wodociągi.**

Prezydent Friedlein podaje do wiadomości, że w środę odbyło się posiedzenie subkomitetu i komisyi wodociągowej, na którem uchwalono wyłączyć z użytku 4 studnie, resztę zaś tj. 16 poddać badaniom ilościowym, aby się przekonać, czy będą mogły dostarczyć 8000 $m^3$ wody, potrzebnej dla miasta.

Informacye prezydenta przyjęła rada do wiadomości.

**Kontumacya.**

R. dr. Rosenblatt zapytuje prezydenta, co się dzieje właściwie z zakładem kontumacyjnym?

Prezydent Friedlein odpowiada, że był osobiście za rozwiązaniem kontraktu. Wobec jednak komplikacyj sądowych musiano załatwienie sprawy odroczyć. Obecnie zakład kontumacyjny funkcyonuje znowu. Znajduje się teraz podobno 40 wołów na targu.

Dr. Seinfeld zapytuje, czy związek hodowców zapłacił gminie zaległości?

Prezydent odpowiada, że rachunek zestawia się teraz. Po zestawieniu gmina zażąda wyrównania.

**Dalsze uchwały.**

Nastąpiły w dalszym ciągu referaty, objęte porządkiem dziennym. Uchwalono między innemi: 1) Zawrzeć ze Zgrom. Karmelitów bosych kontrakt, celem zakupna gruntów w Prądniku czerwonym na rozszerzenie cmentarza. 2) 1609 K kredytu dodatkowego na utrzymanie policyi. 3) 200 K dla „Gwiazdy.“ 4) Nabyć od kościoła N. P. Maryi realność przy ul. Szpitalnej l. 21 za cenę 82.000 K, celem uzyskania miejsca na ewentualne inwestycye miejskie.

Przy kredycie dodotkowym dla policyi wywiązała się krótka dyskusya o policyi krakowskiej. Radca Rosenblatt i Kwiatkowski skonstatowali, że bezpieczeństwo publiczne w Krakowie pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Referent sekr. Zaczek przedstawił historyę układów gminy z rządem w sprawie pomnożenia policyi. Układy te, skutkiem powolności rządu, nie zostały jeszcze ukończone. Gmina krakowska opłaca n. p. 6 policyantów, przebywających w Podgórzu, i ma z tego powodu pretensye do rządu w kwocie 35.000 K. Z drugiej strony rząd bez wiedzy gminy podwyższył w r. 1893 liczbę policyantów o 70 ludzi. Gmina zaprotestowała przeciw takiemu postępowaniu. Sprawa dotychczas nie jest wyjaśnioną.

**Regulamin wyborczy.**

Referent Kasparek proponuje imieniem sekcyi prawniczej zmieniony § 1 regulaminu wyborczego w tym duchu, że wybory przeprowadza prezydent.

Uchwalono następnie bez dyskusyi paragrafy od 6 do 9-go. Przy § 10 zabrał głos radca dr. Seinfeld i zaproponował uchwalenie dodatku, iż podstawą prawa wyborczego jest stopa procentowa, bez względu na upusty. Mówca przypomina, że w zasadzie oświadczyła się swego czasu cała rada za rozszerzeniem prawa wyborczego.

W ciągu mowy dra Seinfelda skonstatował p. Friedlein brak kompletu, który nastąpił z powodu ucieczki r. Nowackiego i Stryjeńskiego. Wiadomość tę przyjęto z oburzeniem. Dr. Seinfeld zawołał: To poprostu skandal! Myśmy tu nie przyszli na szopkę! Widocznie rozchodzi się komu, aby udaremnić obrady nad regulaminem wyborczym!

Na tem skończyło się posiedzenie rady miejskiej.

---



---

# Rada państwa.

(*Telefonem*).

**Wiedeń**, 28 lutego. (Koniec wczorajszego posiedzenia Izby posłów).

**Dyskusya budżetowa.**

Następnie poseł Michejda omawia nadużycia przy ostatnim spisie ludności na Śląsku, szkolnictwo i nadużycia administracyi na Śląsku. Mówca wykazuje na podstawie cyfr niesprawiedliwości, jakie się dzieją przy obsadzaniu posad urzędniczych przy władzach rządowych.

Poseł **Daszyński**: A pan przecież właśnie popiera ten rząd.

Poseł **Michejda**: Także urzędnicy są tego zdania, że Polaków i Czechów chce się na Śląsku wykluczyć z służby sądowej i administracyjnej

Poseł **Daszyński**: A przecież Koło polskie ten rząd popiera.

Poseł **Michejda**: Ja oprócz tego, że jestem członkiem Koła polskiego, jestem także czemś innem.

Poseł **Daszyński**: Pan jesteś śląskim Polakiem, a nie Polakiem.

Poseł **Michejda** wyraża wkońcu „nadzieję“, że Śląsk uzyska swe prawa.

Następnie przemawiał poseł **Holansky**, po nim zaś zabrał głos prezydent gabinetu dr **Körber**, który odpowiedział na szereg spraw, podniesionych przez mówców w ciągu dyskusyi generalnej. W odpowiedzi na mowę posła Romańczuka, który jako przykład niesprawiedliwości rządu wobec narodu ruskiego przytoczył ostatnie wybory do sejmu galicyjskiego, jakoteż zajścia na lwowskim uniwersytecie, oświadcza dr Körber, że na zarzuty w sprawie uniwersytetu ruskiego odpowie przy dyskusyi nad jego działem. Co się tyczy zaś wyborów do sejmu galicyjskiego, oświadcza, że ze strony rządu nie wywiera się żadnych wpływów.

W odpowiedzi na mowę posła Stransky'ego oświadcza dr Körber, że mimo braków, jakie obecna konstytucya posiada, ma ona tyle zalet, że umożliwia w najlepszy sposób wolne porozumienie narodów, i że w kwestyi narodowej zawiera tylko zasady, których wyzyskanie zależy od umiarkowania stronnictw.

W odpowiedzi na mowę posła Wassilki oświadcza mówca, iż zarzuty, czynione rządowi, są niesprawiedliwe. Rząd żywi dla Bukowiny tę samą życzliwość, jaką dla wszystkich innych krajów.

Wreszcie oświadczył dr Körber, że rząd chce zająć takie stanowisko, iż fundusz dyspozycyjny jest tak samo wydatkiem, jak wszystkie inne (?) i że jego uchwalenie lub odmówienie zawiera tylko wskazówki dla administracyi. Rząd, który nie wyszedł z parlamentarnej większości, nie domaga się wotum zaufania w zwykłym duchu konstytucyjnym. Taka większość nie istnieje w tej Izbie. Uchwalenie funduszu dyspozycyjnego można więc uważać tylko za wynik zapatrywania Izby, że chce ona popierać rząd w jego zamiarach. Rząd zresztą stoi niezmiennie przy programie, wyłożonym w mowie tronowej.

Przemawiali posłowie **Chamiec** i **Czajkowski**, poczem tow. **Ellenbogen** imieniem socyalnych demokratów oświadcza, iż stronnictwo jego będzie głosowało przeciw funduszowi dyspozycyjnemu. Po przemówieniu posła **Ryby** dyskusyę zamknięto.

Z kolei przemówili mówcy generalni: poseł **Scheicher** (pro) i poseł **Kramarz** (contra), poczem po faktycznych sprostowaniach przystąpiono do głosowania.

Poseł tow. **Schuhmeier** wniósł, aby nad funduszem dyspozycyjnym glosowano imiennie; wniosek przyjęto i fundusz dyspozycyjny uchwalono 167 gł. przeciw 102.

Z kolei przystąpiono do dyskusyi nad tytułem: „Udział w wydatkach dla spraw wspólnych“.

**Mowa posła Daszyńskiego.**

Pierwszy zabiera głos poseł **Daszyński**, który zaznacza, że polityka zagraniczna powinna być zupełnie zgodną z polityką narodową. Narodowe prądy w Austryi domagają się właśnie zupełnie innej polityki zagranicznej, aniżeli ją prowadzi u nas minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski. Jest to polityka wroga dla ludów, polityka nie licząca się z z najważniejszymi interesami ludności. W wojnie hiszpańsko-amerykańskiej minister spraw zagranicznych stanął po stronie hiszpańskich klechów i krwiożerców takich, jak generał Weyler, mimo, iż przyłączenie Kuby do Stanów Zjednoczonych oznaczało dla tej wyspy zbliżenie się do postępu. Minister spraw zagranicznych prowadził wtedy politykę domową Habsburgów, a nie politykę interesów ludów.

To było powodem, że Stany Zjednoczone nie chciały następnie dać najmniejszego zadośćuczynienia za mord obywateli austryackich w Hazleton. Każdy austryacki obywatel jest zagranicą „vogelfrei“, nikt go nie bierze w obronę. W Hawai sprzedaje się obywateli austryackich jako niewolników do plantacyj cukrowych. W ostatnim kwartale wydalano setkami robotników polskich z Prus i Śląska. Przeciw temu nikt nie wystąpił, podczas gdy jednak taka sprawa jak import rumuńskich świń wywołała w Kole polskiem prawdziwą rewoltę. Na szykany Polaków za granicą nikt się nie oburzy nawet. Po zajściach we Wrześni cały świat cywilizowany wypowiedział swój wyrok; austryacki urząd pocztowy dla szykanowania obywateli w Galicyi, kazał listy, które nosiły napis „retour vide Września“ zatrzymywać. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Listy zatrzymywali austryaccy urzędnicy w interesie pruskich policyantów. (Słuchajcie! Słuchajcie!)

W sprawie Morskiego Oka rząd węgierski odkomenderował 10 żandarmów na terytoryum sporne, rząd austryacki zaś swoich żandarmów wycofał. Prezydent gabinetu powinien donieść także o tem, czy minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski usprawiedliwiał się z powodu zajść lwowskich przed ambasadorem niemieckim. Prezydent ministów oświadczył w swoim czasie, że to jest nieprawdą. Następnie czytaliśmy w dziennikach, że minister spraw zagranicznych złożył ukłon przed dyplomatycznym zastępcą obcego państwa. Demonstracye we Lwowie, które polegały jedynie na odśpiewaniu kilku pieśni przez młodzież szkolną, wzięto za punkt wyjścia do represalij, jakich w Austryi nie widzieliśmy. 10 pruskich tajnych detektywów miało przybyć do Lwowa z Berlina, aby strzedz osoby pruskiego konsula. Ci ludzie z pewnością staną się agentami prowokacyjnymi. (Słuchajcie! Słuchajcie!).

Podróż arcyks. Franciszka Ferdynanda do Petersburga posłużyła w Galicyi jako punkt wyjścia dla polityki moskalofilskiej. Podróż ta miała zainaugurować zbliżenie się Austryi do Rosyi na polu politycznem i ekonomicznem. Krzyk o Wrześnię jeszcze nie zamilkł, gdy z Królestwa dochodzi wiadomość, że całe gimnazya zostały zamknięte i wielu uczniów, wydalonych. W Rosyi narodowe uczucie Polaków zostało jeszcze bardziej obrażonem, niż w państwie niemieckiem. Jest wprost niesłychanem, aby odśpiewanie kilku pieśni brano za punkt wyjścia do prześladowań i do aresztowań. Dla reparowania honoru konsula, a więc niezbyt wysokiej figury, zaprowadza się w gimnazyach stan wyjątkowy.

Dyrektorzy zawezwali szpiclów do gimnazyów, a jeden profesor nawet zachęcał swoich uczniów, ażeby denuncyowali w listach anonimowych kolegów swoich, którzy śpiewali pieśni. Na lwowskiej politechnice mają się znajdować dwaj detektywi. Pewien słuchacz politechniki, który pewnemu profesorowi, zapominającemu o swoich obowiązkach, wymierzył policzek, został za to wtrącony do więzienia i natychmiast ubrany w mundur aresztancki. Żaden austryacki obywatel nie może być traktowany jako więzień, jak długo nie jest zasądzony. Mimo tego cała prasa urzędowa to pochwaliła. Dwaj słuchacze politechniki zostali nawet na korzyść rządu rosyjskiego wydaleni. (Żywe wołania: Słuchajcie!). Czy chce się do tego doprowadzić, ażeby, nim będzie zawarty sojusz ekonomiczny z Rosyą, Galicya już przedtem stała się gubernią rosyjską?! Powinna się temu sprzeciwić godność państwa austryackiego. Nie powinno się niepotrzebnie pomnażać ilości ofiar na korzyść obcego panującego.

Prezydent ministrów nie powiniem występować przeciw własnym współobywatelom, lecz powinien swoją stanowczość objawiać wobec obcego państwa, wtedy uznamy go za męża, który jest dość silnym, aby Austryę wziąść w obronę wobec bezczelnych żądań obcych państw. Naród pracujący w Austryi nie ma nic przeciw temu, aby przemysł austryacki znalazł w Rosyi odbyt i aby rolnicze produkta z Rosyi dostały się do naszych centrów przemysłowych. Nie wolno jednak spuścić z oka stanowiska Austryi. Austrya powinna być miejscem ochrony dla wszystkich narodowości, inaczej nie ma ona *raison d'etre*. Jest to trochę za mało, jeżeli się twierdzi, że ludy Austryi łączy miłość do swego cesarza. Obok miłości do cesarza winno się także wziąść w obronę realne i narodowe interesa ludności. Jeżeli państwo tych interesów nie bierze nie tylko w obronę, ale nawet naraża na korzyść wrogów narodowych, traci ono racyę bytu.

Niech rząd austryacki zajmuje, jakie chce stanowisko do sąsiednich państw, zorganizowane siły ludu zawsze się przeciwko temu zwrócą, by panowały w Austryi rosyjskie wpływy. (Żywe oklaski). Za wielkim myślicielem powtarzam teraz pytanie: Czy Europa środkowa ma być kozacką, czy rewolucyjną? My powiadamy, że nie może i nie powinna się stać kozacką, ponieważ Austrya leży na progu Europy, musimy przeciwko temu podnieść głos protestu i przeszkodzić, by Austrya stała się kozacką. Mówca prosi prezydenta gabinetu, by na to piekące pytanie dał dokładną odpowiedź. (Żywe długotrwałe oklaski),

**Odpowiedź prezydenta ministrów.**

Prezydent gabinetu dr. **Körber** oświadcza, że kwestye polityki zagranicznej należą do delegacyj, niemniej jednak w odpowiedzi poprzedniemu mowcy musi podnieść, że austryacka polityka zagraniczna nie zasługuje na nazwę polityki dworskiej i domowej. Była ona i jest odpowiednią do interesów ludności. O ile przytem rząd austryacki wchodzi w grę, mogę tylko powiedzieć, że polityka zagraniczna znajduje się w zupełnym kontakcie z rządem austryackim i że rząd uważa tę politykę za dobrą i skuteczną dla monarchii i jej narodów. Co do zajść lwowskich mowca oświadcza, że nie można ich nazywać wykroczeniem, gdyż zwróciły się przeciwko reprezentantom obcych mocarstw. Rząd uczynił to, co praktykuje się w podobnych wypadkach według zwyczaju międzynarodowego prawa. Powaga państwa nic przez to nie ucierpiała. Mowca zaprzecza, jakoby podróż arc. Ferdynanda do Petersburga oznaczała zmianę w kierunku austryackiej polityki zagranicznej. Między tą podróżą a zajściami, które w Rosyi się wydarzyły, niema związku. Nie uchodzi jednak mięszać się w sprawy wewnętrzne innych państw. Również zaprzecza dr. Körber, jakoby austryaccy poddani za granicą nie doznawali odpowiedniej ochrony. Rząd broni (?) interesów obywateli za granicą. Z powodu wydalania robotników z Transwalu, rząd poczynił kroki u Anglii, wskutek czego angielski rząd przyznał wydalonym odszkodowania.

Poseł **Daszyński**: To jest nieporozumienie, ja mówiłem o Haiti i Honolulu.

Dr **Körber** kończy zapewnieniem, że rząd austryacki jest „niewinny“, gdyż spełnia co do niego należy.

Mowa dra Körbera, pełna tylko ogólnikowych zaprzeczeń, nie zdołała ani na chwilę osłabić wrażenia mowy tow. Daszyńskiego i zbić zarzutów w niej zawartych.

Po przemówieniu dra Körbera dyskusyę przerwano i posiedzenie po godz. 6 wieczorem zamknięto. Następne w piątek o godz. 10 rano.

**Wiedeń**, 28 lutego. Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godzinie 10¼ przed południem. Prezydent Izby hr. **Vetter** zawiadamia, że z sądu lwowskiego nadeszło pismo o wydanie posła Breitera z powodu skargi o obrazę czci.

**Interpelacye**

wnieśli między innymi poseł **Krempa** i tow. do ministra obrony krajowej w sprawie postępowania żandarmeryi w powiecie brzozowskim; poseł **Kubik** i tow. w sprawie postępowania pewnego funkcyonaryusza zarządu lasowego hr. Starzyńskiego, który jednego chłopa tak pobił, iż ten zmarł.

**Wniosek nagły socyalnych demokratów o reformę prasową.**

Posłowie: **Rieger, Pernerstorfer, Daszyński** i tow. przedkładają wniosek nagły, wzywający rząd do przedłożenia w przeciągu 8 dni projektu reformy ustawy prasowej.

Tow. poseł **Rieger** uzasadnia nagłość wniosku. Już mowa tronowa zapowiada rychłe przedłożenie tej ustawy, co nie nastąpiło. To osłabia zaufanie do przedłożeń rządu. Mówca uzasadnia dalej konieczność reformy ustawy prasowej. Wskazuje na praktyki konfiskacyjne i na trudności stawiane rozwojowi dziennikarstwa w Austryi.

Prokuratorowie używają konfiskat dla szykanowania ruchu socyalno-demokratycznego. Wogóle pod względem konfiskat panuje ogromna nierówność. Prokurator n. p. nie konfiskuje wcale artykułów, w których atakowany jest prezydent ministrów dr. Körber, ale jeżeli w tym samym numerze pisma zaatakowany jest który starosta, już drażni to prokuratora. Jeżeli prokurator żyje dobrze z jakimś burmistrzem, to nie dopuszcza artykułów krytykujących owego burmistrza. Szczególnie nerwowym staje się prokurator, jeżeli pismo jakieś atakuje całkiem zwykłego policyanta. Policyanci cieszą się u nas w Austryi taką samą ochroną, jak członkowie domu cesarskiego. (Wesołość).

Artykuły, które np. „Arbeiter-Ztg“ w Wiedniu bez przeszkody drukuje, bywają konfiskowane na prowincyi. Mamy tyle paragrafów 493, ilu jest prokuratorów w Austryi. Są także prokuratorzy, którzy używają § 493 do tego, by niszczyć pisma mniej zamożne. Wiedeński prokurator skonfiskował nawet raz jedno pismo na podstawie skradzionego egzemplarza, nim jeszcze przedłożono mu oficyalny egzemplarz do cenzury! Prokurator wiedział, że czyni to na podstawie kradzieży, a mimo to zarządził konfiskatę. Szczególną ochroną cieszy się także partya klerykalna. **Najbardziej ze wszystkich odznacza się prokurator krakowski**; dokazuje on wprost szczególnych rzeczy i tak np. skonfiskował on program partyi socyalno-demokratycznej, który gdzieindziej nie został skonfiskowany.

Tow. poseł Rieger zwraca się następnie przeciw zakazowi kolportaży, który już przed 10 laty został przez Izbę posłów zniesiony, jednakże Izba panów sprzeciwiła się zniesieniu. Wśród ogólnej wesołości wykazuje mówca śmieszność w wykonywaniu zakazu kolportaży.

Mówca kończy oświadczeniem, że socyaliści nie będą długo czekali na reformę ustawy prasowej. Jest obowiązkiem Izby urgować taką reformę. Jeżeli rząd w przeciągu 8 dni takiej reformy nie przedłoży, Izba sama takie przedłożenie zrobi. (Oklaski).

Prezydent ministrów dr. **Körber** oświadcza, że odpowiednio do postanowień regulaminu, w toku tej dyskusyi nie będzie mówił o meritum wniosku, powiedzieć jednak musi, że jest łatwiej przedłożyć wniosek, aniżeli wypracować ustawę.

Tow. poseł **Schuhmeier** woła: Ale już od wielu lat pracuje się nad projektem tej ustawy!

Dr **Körber**: Ależ proszę mi pozwolić powiedzieć to, co chcę; ja długo czekałem, nim dostałem się do głosu.

Rząd zajmuje się obecnie bardzo ważnemi i piekącemi sprawami, zawiłemi i trudnemi rokowaniami z zagranicą i z innymi rządami w sprawie stosunków handlowych, mimo to rząd zajmuje się także wypracowaniem ustawy o reformie ustawy prasowej; rząd czyni to zupełnie dobrowolnie, sam dał do tego inicyatywę. Co przyrzekłem, tego też dotrzy-

mam, ale terminu nie mogę dać sobie wyznaczyć.

Poseł dr **Gross** uznaje konieczność reformy ustawy prasowej. Sądzi jednak, że wyznaczono za krótki termin dla wypracowania ustawy. Jego stronnictwo (niemiecko-postępowe) głosować będzie za nagłością wniosku, jednakże przeciw wyznaczeniu terminu.

Na tem zakończono dyskusyę i wybrano mówców generalnych.

Poseł **Choc** jako mówca generalny przemawiał po czesku. Następnie miał przemawiać wnioskodawca poseł Rieger zrzekł się jednak głosu.

W głosowaniu Izba odrzuciła nagłość wniosku. Koło polskie głosowało przeciw wnioskowi.

**Dyskusya budżetowa.**

Następnie przystąpiła Izba do porządku dziennego, t. j. do dalszego ciągu szczegółowej dyskusyi budżetowej, do rozdziału: „Udział w wspólnych wydatkach".

Poseł **Glöckner** zwraca się w gwałtownych wyrażeniach przeciw Anglii z powodu wojny z Burami i podnosi jako złamanie neutralności, pozwolenie na zakupno koni ze strony Anglii. Następnie przemawia za podwyższeniem żołdu żołnierzom, oraz krytykuje w ostry sposób zachowanie się Węgier wobec Austryi na polu ekonomicznem i politycznem. Wkońcu oświadcza, że będzie za budżetem głosował w nadziei, że prezydent gabinetu stanowczo będzie bronił interesów Austryi wobec Węgier.

Poseł **Spindler** (młodoczech) omawia szczegółowo sprawę wydalań austryackich poddanych narodowości słowiańskich z Niemiec, których stamtąd się wydala z powodów narodowo-politycznych.

Mówca podniósł, że w ostatnich dwóch latach wydalono z samego okręgu opolskiego 3450 osób bądź z powodów religijnych, bądź dla ich języka ojczystego, zarówno Polaków. jak Czechów. Podczas gdy w Austryi żyje wielu Prusaków, którzy są kierownikami i dyrektorami wielu zakładów, w Prusiech nie znosi się ani polskich, ani czeskich robotników, ani dyrektorów.

Na tem dyskusyę nad tym rozdziałem zamknięto. Jako generalni mówcy przemawiali: poseł **Kienmann** pro i poseł **Bianchini** contra, ten ostatni w języku chorwackim.

Posiedzenie trwa dalej.

**Towarzysze! Uczęszczajcie tylko do tych lokalów, gdzie abonują „Naprzód".**

# Telegraf i telefon.

**Wybory do lwowskiej rady miejskiej.**

**Lwów**, 28 lutego. Przy wczorajszych wyborach głosowało 5.661. Absolutna większość wynosi 2.831. Żadna z 18 istniejących list nie otrzymała absolutnej większości. Lista miejska otrzymała głosów 1870, urzędnicza 623, demokratyczna („Słowo polskie") 554, „chrześcijańska" 317, „katolicka" 268.

Powszechnem jest przekonanie, że z listy miejskiej wybrano najwyżej 30, którzy byli także na innych listach. Co do 20 radnych przyjdzie do ściślejszego głosowania między 40 kandydatami.

**Lwów**, 28 lutego. Półoficyalnie donoszą: Przy wczorajszych wyborach przyszło do demonstracyi przeciw obecnej radzie. Tłumy publiczności o godz. 7 wiecz. weszły z rynku w ulicę Halicką, śpiewając „Czerwony sztandar". Oddział policyi rozproszył śpiewających.

Aresztowano 2 robotników za opór władzom. Około eskortujących ich na policyę żołnierzy ciągnęło około 100 osób. W ulicy Jagiellońskiej aresztowano znowu 2 osoby. Aresztowanych wypuszczono na wolność po przesłuchaniu. Do późnej nocy patrole policyjne przeciągały ulicami. Silny oddział wojskowy był w pogotowiu.

**Lwów**, 28 lutego. Półurzędowo donoszą: Wiadomość, jakoby wczoraj w południe blacharz Mohr strzelił do wyborców 12 razy z rewolweru i jakoby jeden z wyborców został ciężko ranny, należy sprostować o tyle, że Mohr dał tylko jeden strzał z rewolweru na postrach w powietrze, a kula ugrzęzła w suficie.

**Wrażenie mowy posła Daszyńskiego.**

**Lwów**, 28 lutego. (Tel. „Naprzodu"). Ostatnia mowa posła tow. Daszyńskiego wywarła tu wielkie wrażenie. Dzisiaj wysłano do tow. Daszyńskiego mnóstwo telegramów gratulacyjnych, a między innymi następujący: „Za głęboko odczutą, świetną obronę młodzieży, zasyłamy słowa szczerego uznania. *Polska młodzież socyalistyczna.*

**Lex Heinze.**

**Lwów**, 28 lutego. Na przedstawienie sztuki „Mężczyzna" Zapolskiej dyrektorowie gimnazyum stanisławowskiego i tarnopolskiego zabronili chodzić uczniom.

**Omyłka aptekarska przed sądem.**

**Lwów**, 28 lutego. Przed tutejszym trybunałem orzekającym toczy się dziś rozprawa karna przeciw 26-letniemu Józefowi Witwickiemu, słuchaczowi farmacyi i uczniowi aptekarskiemu; przeciw 26-letniemu Bolesławowi Kohlfeppowi, magistrowi farmacyi, i 60-letniemu Janowi Wywiórskiemu, właścicielowi apteki we Lwowie o występek przeciw bezpieczeństwu życia przez podanie zamiast miodku dziecięcego w dniu 28 marca roku zeszłego, lekarzowi tutejszemu dr. Piwlowi, dla pięcioletniego jego synka, cierpiącego na dolegliwości żołądkowe, ekstraktu opium, skutkiem czego dziecko to w kilka godzin zmarło wśród strasznych cierpień. Oskarżenie wnosi zastępca prokuratora dr. Moszyński. Oskarżonego Witwickiego broni dr. Aszkenazy, Kohlfeppa dr. Dwernicki, aptekarza Wywiórskiego broni dr. Kamieński. Poszkodowanego dra Piwla zastępuje dr. Kwiatkowski.

**Echa zajść lwowskich.**

**Lwów**, 28 lutego. (Tel. „Naprzodu"). Proces technika Kobera o wypoliczkowanie profesora Jaworowskiego odbędzie się 4 marca.

**Towarzystwo kredytowe ziemskie.**

**Lwów**, 28 lutego. Walne zgromadzenie delegatów Towarzystwa kredytowego ziemskiego uchwaliło zmianę statutu w tym kierunku, że odtąd każdy właściciel dóbr od zaciągniętej pożyczki zapłaci osobno $^1/_4$% od sumy pożyczki na rzecz funduszu rezerwowego.

**W sprawie emigracyi robotników rolnych do Niemiec.**

**Lwów**, 28 lutego. „Gazeta lwowska" ogłasza okólnik namiestnictwa w sprawie wychodźtwa z Galicyi na roboty do Niemiec. Okólnik zwraca uwagę, że rolnicy niemieccy będą pokrywali swoje zapotrzebowania sił rolniczych w tym roku prawie wyłącznie siłami rolniczemi krajowemi, które skutkiem zastoju niemieckiego przemysłu nie znajdą w tym przemyśle zajęcia i szukać go będą w rolnictwie. Dlatego należy przestrzegać robotników galicyjskich, aby nie udawali się do Niemiec bez poprzedniego zawarcia kontraktu służbowego z należycie wylegitymowanym pełnomocnikiem pracodawcy, przyczem należy zwrócić uwagę, aby jeden egzemplarz kontraktu sporządzony był w języku krajowym dla robotnika zrozumiałym i aby robotnik egzemplarz ten stale przy sobie nosił i nikomu pod żadnym warunkiem go nie oddawał. Należy robotników przestrzegać, aby nie podpisywali kontraktów, których treści nie rozumieją. Władze państwowe mają na żądanie robotników dawać wskazówki tak co do treści kontraktu, jakoteż co do osób, z którymi kontrakt ma być zawarty; w ten sposób będzie można nieuprawnionych agentów policyjnie ukarać, cudzoziemców bezwarunkowo z kraju wydalić. Aby zapobiedz wyzyskowi robotników przez koncesyonowanych agentów, należy każdemu agentowi zagrozić, że w razie gdyby robotników przez podawanie nieprawdziwych faktów do wyjazdu skłonili, albo w inny sposób na ich szkodę działali — będzie im koncesya odebraną, bez względu na ewentualne postępowanie sądowe.

**W sprawie niemieckich witraży na Wawelu.**

**Lwów**, 28 lutego. Młodzież akademicka zebrana w lokalu Czytelni uchwaliła przyłączyć się do protestu przeciw niemieckim witrażom na Wawelu.

**Debata wojskowa w parlamencie francuskim.**

**Paryż**, 28 lutego. Przy obradach nad budżetem wojennym Izba wbrew przedstawieniom ministrów skarbu i wojny przyjęła wniosek skreślający pozycyę $4^1/_2$ miliona franków na wino, moszcz owocowy lub piwo dla żołnierzy i 5 milionów franków na polepszenie żywności dla wojska.

W dalszym toku obrad domagał się poseł tow. Vaillant odrzucenia rozdziału o sądownictwie wojskowem, występując ostro przeciw najwyższej radzie wojennej, która usiłuje wprowadzić hegemonię militaryzmu nad społeczeństwem. W ciągu przemówienia tow. Vaillanta przyszło do starcia między socyalistycznym posłem tow. Chauviere a hr. Perier. Po przemówieniu ministra wojny Izba odrzuciła wniosek posła tow. Vaillanta 463 głosami przeciw 63.

**Rozruchy w Hiszpanii.**

**Madryt**, 28 lutego. W Izbie deputowanych wniósł wczoraj deputowany z Barcelony Robert interpelacyę z powodu ostatnich zajść. Wywodzi on w tej interpelacyi, że kryzys jest ogólną. Ruch robotniczy w Barcelonie był socyalistyczno-rewolucyjnym. „Wiele przyczyniły się do wybuchu zaburzeń mowy przeciw mozynom, wygłaszane na zgromadzeniach". Czyni rząd odpowiedzialnym za ostatnie wypadki. Rząd powinien się zająć reformą na korzyść położenia robotników.

Minister spraw wewnętrznych Toncales, skreśliwszy obraz wypadków, broni stanowiska rządu podczas zajść. Nim jeszcze rozruchy wybuchły w Barcelonie, rząd starał się o odpowiednie środki zaradcze. Później interweniował między pracodawcami a robotnikami. Co do utrzymania bezpieczeństwa publicznego podczas zajść, rząd wypełnił swój obowiązek.

**Pojedynek i dymisya greckiego ministra sprawiedliwości.**

**Ateny**, 28 lutego. W Izbie deputowanych zawiadomił wczoraj prezydent ministrów Zaimis, że minister sprawiedliwości Topalis podał się do dymisyi. Tekę ministra sprawiedliwości obejmuje tymczasowo minister spraw wewnętrznych. Powodem dymisyi Topalisa jest afera pojedynkowa między nim a wyższym oficerem Cumundoros.

**Za treść ogłoszeń redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.**



Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **Kazimierz Kaczanowski**

Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie, Grodzka 62. (Telefon 412